

junior media

TYGODNIK MŁODYCH „GAZETY WROCŁAWSKIEJ”

PLUS TESTY
korki
we wtorki

www.korkiwetorki.eu

Polska Gazeta Wrocławska | wtorek 3.04.2012

Żeby pisać, trzeba czytać

Arkadiusz Franas,
redaktor naczelny
„Gazety Wrocławskiej”

Na pewno znacie słynny cytat z Ryszarda Kapuścińskiego: „Żeby napisać jedno własne zdanie, trzeba przeczytać tysiące cudzych”. Jako że obok na łamach widzę red. Katarzynę Stoparczyk, ambasadorkę akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, postanowiłem przypomnieć słynnego pisarza.



Czytanie książek w Polsce leży. Wygląda to tak, jakby cała Polska czytała dzieciom, lecz gdy dzieci dorastają, to same po lekturę już nie sięgają. Według Biblioteki Narodowej, połowa Polaków nie miała w ciągu roku kontaktu z książką.

Kapuściński miał na myśli zasób wiedzy dziennikarza. On, który zjeździł pół świata, musiał doskonale orientować się w różnicach kulturowych, historycznych i politycznych odległych krajów. Zdawał sobie sprawę, że wiedza wyniesiona z książek pomaga mu zebrać materiał, rozmawiać z tubylcami – pomaga być profesjonalnym dziennikarzem. Rozszerzę to wezwanie Mistrza o czytanie także po to, by uczyć się formy pisarskiej. Może w tekstach informacyjnych wysublimowana składnia nie jest najważniejsza, jednak – chyba nie macie wątpliwości – prędzej czy później czekają Was wielkie reportaże. A wtedy umiejętność pięknego nazwania rzeczy, krótkiego opisu otoczenia, żywego dialogu – to kwestie pierwszorzędnej wagi.

Czytajcie więc jak najwięcej. By nie brzmieć do końca jak stare próchno, dodam: niech to będą nawet komiksy, byle dobrze napisane i narysowane.

Chciej poznać więcej i dotrzeć głębiej

Katarzyna Stoparczyk,
dziennikarka radiowa
i telewizyjna,
ambasadorka fundacji
„Cała Polska czyta
dzieciom”

Droga do zawodu dziennikarskiego okazała się w moim przypadku krótka, choć nietuzinkowa, bo zaczęła się od Akademii Muzycznej, gdzie studiowałam. Na pewnym etapie studiów zaczęłam prowadzić gale, koncerty, recitale, różne muzyczne przedsięwzięcia. W ten oto sposób trafiłam do mediów.

Los sprawił mi bardzo miłą niespodziankę, bo w radiu, telewizji, w prasie robię to, o czym marzyłam od zawsze. Mam możliwość obcowania i rozmawiania z absolutnie nietuzinkowymi, niezwykle ludźmi, którzy reprezentują bliski mi świat muzyki, ale też zupełnie inne, równie ciekawe i intrygujące światy.

Na co dzień pracuję w radiowej „Trójce”, jednak przez cały czas współpracuję z telewizją. Współpracowałam także z prasą, m.in. z tygodnikiem „Przekrój”, i to również było dla mnie niezwykle pouczające i budujące doświadczenie. Myślę, że od formy, od sposobu przekazu dużo ważniejsze jest to, co mamy do powiedzenia, zaoferowania. To treść jest ważna i umiejętność trafienia do odbiorcy.

Wracając do radia – łatwo zaprzedać mu duszę, bo jest intymne, bardziej wymagające, bo jest prawdziwym teatrem wyobraźni. Bo nie jest oczywiste i zawsze wymaga od dziennikarza posiadania pasji. Nie studiowałam dziennikarskich podręczników

– patrząc na moich kolegów dziennikarzy, wiem jednak, że można świetnie wykonywać ten zawód bez dziennikarskich studiów. Szlify zdobywa się w codziennej pracy.

Najważniejsza jest ciekawość świata i ciekawość drugiego człowieka. To pasja, która pozwala poznać więcej, dotrzeć głębiej, a tym samym zaproponować odbiorcy coś bardziej osobistego, indywidualnego, a w konsekwencji – nieschematycznego.

Bardzo ważne jest, aby mieć odwagę podążać za sobą, za swoją wizją, swoim pomysłem. Ważne, aby ten pomysł konsekwentnie realizować. Istotne są także uważność i wrażliwość. A przede wszystkim talent. Wielu dziennikarzy wierzy, że dziennikarskie rzemiosło wystarczy. Warszawa jest ważna, ale to nie wszystko. Kiedy podziwiam moich kolegów po fachu, to najczęściej właśnie za talent.

Aby być dobrym dziennikarzem, trzeba nieustannie dbać o swój rozwój, pielęgnować swoje pasje. Pamiętam, że kiedy grałam na gitarze, to w jej brzmieniu słyszeć było wszystko to, co mnie w danym momencie absorbowало. Słyszeć było dobrą książkę, film, który oglądałam w kinie, pobrzmiwała joga czy taniec bouth, którym akurat się interesowałam. Oczywiście, nie w sensie dosłownym, ale to bogactwo przekazu słyszeć było w emocjach, które wkładałam w granie. Podobnie jest z dziennikarstwem – im bogatsza jest nasza osobowość, tym ciekawsze to, co mamy do zaproponowania słuchaczom, czytelnikom albo widzom.

Zebrała: Agata Markowicz



Dziś polecamy w tygodniku

Czym jest w sieci nasza prywatność

Rozmowa z Karoliną Grodecką o pułapkach internetu **str. II**

Kto wygrał Euro we Wrocławiu?

Nietypowa zabawa i emocje na szkolnym boisku **str. III**

Gimnazjalisto, sprawdź wiedzę

Dziś proponujemy kontrolny test z języka polskiego **str. IV**

„Junior w druku”: supergazetki z marca

Rywalizacja o tytuł najlepszej marcowej gazetki w naszym konkursie „Junior w druku” rozstrzygnięta. Podajemy 5 zwycięskich tytułów gazetek i szkół.

- Underground EZN – Technikum nr 10 we Wrocławiu
- Agrafta – Gimnazjum Parnas we Wrocławiu
- Strzał w 9 – Szkoła Podstawowa nr 9 w Legnicy
- Express Społeczniaka – Społeczna Szkoła Podstawowa im. Rady Europy w Lubinie
- Nobelek – Publiczne Gimnazjum im. Polskich Laureatów Nobla w Obornikach Śląskich.

Wszystkie te gazetki zostaną bezpłatnie wydrukowane w naszej drukarni – w 250 egzemplarzach każda, a następnie przekazane do dystrybucji w szkołach.

W konkursie „Junior w druku” mogą brać udział szkoły wszystkich typów, jeśli uczniowie zredagują gazetkę szkolną na platformie: **www.juniormedia.pl**.

Partnerem Programu Junior Media jest Wydawnictwo Pedagogiczne Operon.

AGO

Uwaga! Konkurs dla młodych i zdolnych

Możesz zostać korespondentem Akademii Orange!

Zostań korespondentem Akademii Orange i relacjonuj razem z Junior Media wydarzenia artystyczne, kulturalne, projekty rozwijające myślenie, kształtujące twórcze postawy wśród Twoich koleżanek i kolegów. Zgłoś się do nas! Proponujemy nowy konkurs wszystkim nietuzinkowym młodym ludziom! Razem z Akademią Orange szukamy młodych, ambitnych korespondentów gazetki szkolnych, którzy są chętni do stworzenia relacji z wydarzenia, na które zostaną specjalnie zaproszeni.

Na Wasze zgłoszenia czekamy do 6 kwietnia! Na autorów najlepszych relacji czekają nagrody łącznej wartości 20 000 złotych – laptopy z mobilnym internetem oraz tablety!
Zgłoszenia należy wysłać na adres:
akademiaorange@polskapresse.pl

wpisując w treści e-maila:
– **projekt, do którego przystępujecie (nazwa projektu wraz z miejscowością);**
– **imię i nazwisko opiekuna;**
– **imiona i nazwiska korespondentów (uczniów);**

– **nazwę szkoły wraz z danymi adresowymi;**

– **województwo.**

Więcej informacji o konkursie oraz lista projektów dostępne są na stronie:

www.juniormedia.pl/akademiaorange

Zobaczcie, które inicjatywy są realizowane w Waszej okolicy i które możecie zrelacjonować.

Liczba miejsc ograniczona!

Fundacja Orange



Dziennikarz Obywatelski Roku 2011

Czekamy na Wasze zgłoszenia w kategorii Junior Media

Zapraszamy wszystkie Junior redakcje, które w zeszłym roku opublikowały choć jedną gazetkę na

www.juniormedia.pl,

aby przysłały zgłoszenia do konkursu.

Kategoria Junior Media pojawiła się po raz pierwszy w zeszłym roku – podczas uroczystej gali nagrodziliśmy szkolną redakcję „Ogryzka”. Walczcie o prestiżowy tytuł **Dziennikarza Obywatelskiego Roku 2011**

i nagrodę dla zespołu! Fundatorem aparatu cyfrowego dla redakcji jest Wydawnictwo

Pedagogiczne Operon. Informacje o konkursie i formularz zgłoszeniowy znajdziecie na stronie **doroku.wiadomosci24.pl** oraz **doroku.wiadomosci24.pl/formularz zgloszeniowy**. Wypełnijcie dane zgłaszanej gazetki i prześlijcie link do jej projektu. Zamieście też krótką charakterystykę publikacji – do 240 znaków. Możecie także zgłosić gazetkę, która Wam się podobała i uważacie, że zasługuje na wyróżnienie – nawet jeśli nie jesteście jej autorami lub członkami redakcji. **Na zgłoszenia czekamy do 15 kwietnia!**



„Ogryzek”, gazetka szkolna Gimnazjum nr 4 w Rumi

CO NAS KRĘCI KSIĄŻKI | FILMY | GWIAZDY | MODA | GRY | GADŻETY

Drodzy uczniowie!

Ta rubryka jest do Waszej dyspozycji. Chcemy, aby składała się w całości z Waszych tekstów.

Jeśli przeczytaliście ostatnio dobrą książkę, oglądaliście fajny film, spektakl, graliście w jakąś interesującą grę, jesteście pod wrażeniem modnego ciucha czy gadżetu – to idealne miejsce, żeby podzielić się wrażeniami ze swoimi kolegami i koleżankami z innych szkół.

Teksty przesyłajcie do nas drogą e-mailową na adres: juniormedia@dz.com.pl.

Do każdej recenzji prosimy dołączyć dwa zdjęcia – autora tekstu i opisywanego przedmiotu.

Czekamy także na Wasze wywiady ze znanymi ludźmi. Chętnie opublikujemy je w tej rubryce.



KSIAŻKA



**Oliwia Gryz, uczennica klasy IVc,
Zespół Szkół Integracyjnych w Wałbrzychu**

Książka pod tytułem „O psie, który jeździł koleją” napisana przez Romana Pisarskiego jest bardzo wzruszającym opowiadaniem o oddanym psie i uczy nas kilku ogólnych, aktualnych zawsze i wszędzie prawd. Akcja dzieje się we Włoszech na stacji kolejowej. Głównym bohaterem książki jest czworonóg o imieniu Lampo, który bardzo lubił jeździć pociągami. Był kundlem koloru czarnego z białą błyskawicą na głowie. Mieszkał na stacji u swojego pana w Palermo. Pomagał mu w pracy, szczególnie w odprawianiu pociągów. Stawał na dwóch łapach – zupełnie tak jak człowiek. Okoliczne dzieci i dorośli bardzo go lubili. Pewno dnia dzielny Lampo wybrał się w długą podróż po Włoszech, oczywiście pociągiem, dojechał aż do stryja swojego właściciela. Pod koniec historii wydarzenia nabierają dramatycznego charakteru. Jesteśmy świadkami sceny, w której mała dziewczynka, córka gubernatora, bawiła się na torach, gdy pojawił się rozpędzony pociąg. Kilka metrów dzieliło ją od niebezpieczeństwa.

Sytuację uratował dzielny pies. Nieoczekiwanie, z wielką prędkością Lampo wbiegł na tory i odciągnął na bok dziewczynkę. Odwagę przytłoczył życiem. Historia ta ma w sobie ziarno prawdy, gdyż we Włoszech znajduje się pamiątkowa mogiła książkowego psa. Utwór Romana Pisarskiego ma charakter uniwersalny, jest aktualna we współczesnym świecie. Pokazuje, że zwierzęta mogą być i są naszymi przyjaciółmi. Warto ją przeczytać, polecam ją wszystkim małym i dużym czytelnikom, a szczególnie rodzicom mającym w planach zakup zwierzątka swoim dzieciom. Lektura „O psie, który jeździł koleją” pomoże uświadomić pociechom, że zwierzę to nie zabawka, a żywy organizm, który odczuwa ból i cierpienie – tak jak każdy człowiek. *Oprac. PLUS*



Wpisz swoje nazwisko w Google i zobacz, czy jesteś zadowolony

Z Karoliną Grodecką, specjalistką do spraw e-learningu z Centrum e-Learningu AGH, rozmawia Monika Krężel

Internet to nie tylko superpomoc przy odrabianiu lekcji, ale i wielkie zagrożenie. Jak ostrzec dzieci przed złymi treściami?

Kluczem w tym miejscu jest edukacja informacyjna, medialna i kompetencje z nią związane. Młodzież nie ma problemu z wyszukiwaniem informacji, ale już z oceną jej wiarygodności i jakości oraz selekcją jest nieco gorzej.

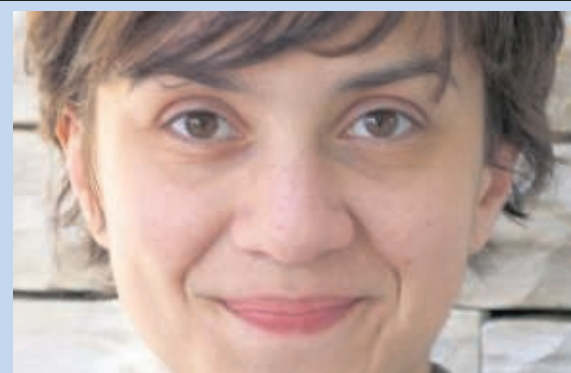
No właśnie. Dzieci nie zdają też sobie sprawy z tego, że w internecie umieszczają wiele informacji o sobie, a ktoś może to wykorzystać...

Przede wszystkim trzeba pamiętać, że młode pokolenie obecne w sieci inaczej postrzega prywatność. Młodzi ludzie wychowywali się w obecności nowych technologii. Telefon komórkowy, komunikator internetowy czy serwisy społecznościowe są stałymi elementami codziennych

spraw. Jak pokazali autorzy raportu „Młodzi i media” (przygotowało go Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS – przy. red.), to za ich pośrednictwem młódzież buduje swoją tożsamość, kreuje swoją osobowość. Internet rozmywa granicę między przestrzenią prywatną a publiczną. Większość młodych ludzi jest obecnych w sieci zarówno w roli użytkowników informacji, jak i jej twórców. Autorzy „Młodych i mediów” pokazują, że to, co przez dorosłych może być traktowane jako internetowy eksperyment, w świadomości młodych osób jest tylko jedną z form wyrażania siebie, swoich emocji i manifestowania własnego „ja”. Internet oferuje wiele fantastycznych możliwości, z których młodzi ludzie korzystają.

Jak im tłumaczyć, że informacje na ich temat mogą być złe przez kogoś wykorzystane?

Ważne, aby pokazać im, że każda działalność online zostawia cyfrowe ślady, które bardzo trudno usunąć, a których konsekwencje mogą być istotne dopiero za kilka lat, np. przy szu-



FOT. ARCH. PRYWATNE

kaniu pracy czy próbie jej zmiany. Aż 60 proc. polskich pracodawców sprawdza podczas procesu rekrutacji profile przyszłych pracowników i odrzuca aplikację, jeśli znajdą niewłaściwe zdjęcia i komentarze, negatywne wypowiedzi na temat byłych pracodawców itp. Innym przykładem może być przypadek Joanny Grabowskiej, która zamieściła na Facebooku artystyczne zdjęcia kobiet i straciła pracę w przedsiębiorstwie dla dzieci niepełnosprawnych. Takie przykłady z życia szybko trafiają do młodych ludzi. Dlatego warto im pokazywać, jak świadomie budować własną tożsamość cyfrową, w jaki sposób oddzielać przestrzeń prywatną od publicznej, np. na pod-

stawie ustawień prywatności Facebooka. Jedną z metod kreowania i zarządzania swoją cyfrową reputacją jest także e-portfolio, czyli osobista przestrzeń w sieci, np. blog lub strona, na której umieszczamy dowody posiadanych kompetencji – ciekawe zdjęcia naszego autorstwa, linki do inicjatyw wolontariackich, linki do forów z naszymi wypowiedziami, projekty, które pokazują nasze umiejętności. Jednym z najprostszych ćwiczeń, jakie można zaproponować uczniom, jest wpisanie imienia i nazwiska w Google i zapytanie ich, czy są zadowoleni z otrzymanych rezultatów, czy te rezultaty pokazują ich w sytuacji, którą woleliby nie dzielić się z innymi.



MUZYKA

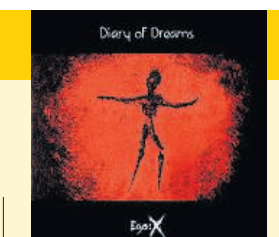


**Jagoda Bajkowska, uczennica klasy IId,
Gimnazjum nr 29 we Wrocławiu**

Każdy gustuje w czym innym, jednak często warto przełamać się i spróbować czegoś nowego. Dlatego chciałabym polecić płytę niemieckiego zespołu Diary of Dreams – „Ego: X”. Jest to album koncepcyjny – ma swoją historię, która opowiada o życiu X. Doko-

nuje on wewnętrznej przemiany, porzucając dotychczasowe życie. Mimo zmian, tęskni do tego, co było dawniej. Można posłuchać typowych ballad, jak na przykład „Immerdar”, jednak na płycie znajdują się też mocniejsze kawałki z wyrazistą gitarą – „Undi-

vadible” dobrze to obrazuje. Muzyka komponowana była również w duetach. Twórcy inspirowali się wzajemnie, np. jeden z obrazów Gauna – jednego z gitarzystów i wokalistów, jest na okładce. Głębia przesłania i możliwość identyfikacji z muzykami sprawia



wrażenie więzi, ponieważ X jest zdeorientowany, zraniony, ale również bezbronny. Warto przesłuchać, odprężyć się, czy też zwyczajnie zagłębić się w miejski busz w towarzystwie dobrej muzyki. *Oprac. PLUS*

AKADEMIA FOTOGRAFII ARKA GOLI

Jak robić dobre zdjęcia

Dzisiaj analizujemy fotografię z 6 strony gazety „Sawka” Szkoły Podstawowej nr 6 w Siemianowicach Śląskich. To numer świąteczny, w którym jest miejsce nie tylko na wiele szkolnych ciekawostek, ale też na różne życzenia. Na przykład dla szóstoklasistów, którzy właśnie dziś zdają swój pierwszy poważny egzamin. Cała szkoła trzyma za nich kciuki: życzy połamania piór i jak najlepszych wyników. My też dołączamy się do tych życzeń.



PODEJŚCIE DO TEMATU

Moją uwagę zwróciły zdjęcia sportowe ilustrujące stronę poświęconą kulturze fizycznej. W wielu aparatach fotograficznych na pokrętle z nastawieniem ekspozycji widnieje sylwetka biegnącego człowieka. Symbolizuje to najlepsze nastawienie sprzętu do zdjęć w ruchu. Chodzi o dobranie możliwie najszybszego czasu ekspozycji, który pozwoli nam „zamrozić” osobę w ruchu. Zdjęcia prawidłowo wykonane, właśnie według tej reguły, widzimy obok. Dobrze, że te 3 zdjęcia przedstawione są obok siebie, mimo że każde opowiada o innej dyscyplinie. Bardzo dobrze też, że są zróżnicowane planami – ogólnym w sali gimnastycznej, przedstawiającym grupkę biegnących chłopców poniżej i zbliżeniem jednej



osoby w skoku w dal. Choć teoretycznie (według założeń producentów aparatów fotogra-



ficznych), gdy robimy zdjęcia w ruchu, powinniśmy nastawić najkrótszy z możliwych czasów.

Ale nie przeszkadza to w eksperymentowaniu i zachęcam, by zrobić odwrotnie. Nastawcie dłuższy czas ekspozycji, który na pewno spowoduje „poruszenie” biegnących postaci. Spróbujcie też, podczas wyzwalania migawki, przesunąć aparat tak, żeby nie stracić z widoku biegnących zawodników. Takie zabiegi mogą dać ciekawe efekty w postaci wrażenia ruchu i szybkości biegnących postaci.

TECHNIKA WYKONANIA

Pamiętajcie, że zdjęcie nie zawsze musi być w każdym punkcie ostre. Gratulując autorowi tych fotografii, zachęcam do eksperymentowania z ruchem i nieostrością poruszających się przedmiotów.

We Wrocławiu już po finale Euro2012. W naszej rywalizacji wygrała Grecja!



Fani Śląska z Ilc: z lewej Kuba, z prawej Olek, klęczy Tomasz

Jakub Guder

Grecja wygrała Euro 2012. A dokładnie – MiniEuro 2012, którego finały rozegrano w piątek (23.03) w Elektronicznych Zakładach Naukowych we Wrocławiu.

Najpierw każda z klas losowała, który kraj będzie reprezentowała. Eliminacje trwały od początku marca. W finale Grecję reprezentowała klasa IIIIf, która w finale pokonała Hiszpanię (IIe) aż 4:0. Zanim jednak doszło do ostatecznych rozstrzygnięć, tak jak na każdej wielkiej imprezie było oficjalne otwarcie.

Cztery reprezentacje, które zakwalifikowały się do półfinałów, zostały wyprowadzone przez hostessy z flagami przy znanych na całym świecie dźwiękach hymnu... Ligi Mistrzów. Potem ustawiły się na boisku, a uroczystego otwarcia finałów dokonała dyrektorka szkoły Dorota Wilińska. A potem były już tylko pot, krew

i łzy. Oczywiście na boisku. A żeby było jak na prawdziwym Euro, przed każdym kolejnym spotkaniem wszyscy zgromadzeni – w skupieniu – słuchali hymnów poszczególnych krajów, czyli Rosji, Hiszpanii, Grecji i Francji. Dokoła areny sportowych zmagania – przyszłoligowego boiska – zasiedli kibice reprezentujący kraje, które w turnieju pojechały wcześniej.

Czytelnik zapyta pewnie, jak powiodło się w tych zmaganiach

● Skąd wziął się pomysł na wrocławskie MiniEuro?

– W sprawie zaproszenia do szkoły piłkarzy Śląska chodził za mną już od dłuższego czasu Piotr – jeden z uczniów i zapalony kibic – ale długo nie było do tego okazji – tłumaczy Dorota Wilińska, dyrektorka szkoły. – Turniej MiniEuro 2012 to nasz udział



Podczas rozgrywek nie zabrakło efektownych zagrań i fauli

Polakom. Niestety, niedobrze. Biało-czerwoni (klasa IIIf) odpadli w fazie grupowej z bilansem: jedna wygrana, dwie porażki, w tym przegrana aż 0:6 z Czechami. A że właśnie mecz Polska – Czechy będzie tym, który kadra Franciszka Smudy rozegra w trakcie mistrzostw Europy na wrocławskim stadionie, rezultat, jaki padł podczas MiniEuro w Elektronicznych Zakładach Naukowych, uważamy za wyczerpanie limitu pecha naszych Orłów.

w projekcie Euro 2012, z którym do szkół zwrócił się wrocławski urząd miejski. Postanowiliśmy połączyć to z dniami otwartymi szkoły – wyjaśnia pani dyrektor EZN. – Myślę, że to bardzo fajnie, iż uczniowie tak się w to angażują i że mogli pokazać coś od siebie – tłumaczy Dorota Wilińska.

Wcześniej szkołę odwiedzili piłkarze Śląska Wrocław: Dariusz Pietrasiak, Mariusz Pawelec i Łukasz Gikiewicz. Najpierw odpowiadali na pytania uczniów, a potem cierpliwie pozowali do zdjęć i rozdawali autografy. Młodzi kibice pytali m.in. o przyczyny fatalnej porażki 0:4 z Legią. Czy byli zadowoleni z tych tłumaczeń? – Wiadomo, że zawsze może się zdarzyć taki mecz – mówił z zrozumiałą ołk z Ilc, który regularnie chodzi na mecze wrocławskiej drużyny. Wszystko to z okazji święta szkoły i zorganizowanych drzwi otwartych.

Piątkowe wydarzenia śledziły czujne obiektywy aparatów reporterów szkolnej gazetki „Underground”, która uczestniczy w projekcie Junior Media. Zajrzeliśmy zresztą na chwilę do ich redakcji, którą opiekuje się Lidia Borowska. Radzą sobie bardzo dobrze, a i sprzęt mają przyzwoity – dzięki kierownictwu szkoły.



Najmłodszy fani WKS-u też prosili piłkarzy o cenne autografy



Nauczyciele wuefu z piłkarzami Śląska i Orłem Ślązakim



Wierni kibice Śląska Wrocław wypełnili salę gimnastyczną

ODPOWIEDZI DO TESTU ze str. IV

1. 7. Dorsz (125 g), kapusta i frytki cena 34 zł; 13. Kotlet wieprzowy (150 g), marchewka, ziemniaki cena 31 zł; 21. Smażone pieczarki (200 g), chleb razowy (100 g) cena 25 zł
Każdy piątek – nieoficjalny dzień bezmięsny dla katolików; Każda środa – oficjalny dzień bezmięsny

Informujemy Szanownych Państwa Klientów, że kiedy grają muzycy, ceny wszystkich dań naliczane są podwójnie.

2. 1. A, 2. A 3. 1. A, 2. B, 3. D, 4. D 4. Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa – obżarstwo, pijaństwo; Zastaw się, a postaw się – życie ponad stan 5. 1697–1763 6. przyimki: na, ze, o, bez, w; spójniki: a, lecz, i 7. np. sponad okularów, sprzed nosa, spomiedzy naczyń, spod talerza, spośród jabłek 8. np. 1. Zarówno owoce, jak i warzywa są zdrowe. / I owoce, i warzywa są zdrowe. 2. Jem dużo i często. / Jem niedużo, ale często. 3. Chociaż mało je, jest otyły. / Mało je, ale jest otyły. 4. Nie chciał deseru, bo zjadł za dużo zupy. / Nie zjadł deseru, dlatego że zjadł za dużo zupy. 9. nad stołem i przy nim; obok stołu i za nim; przy stole i przed nim 10. Praca jest dobrze napisana, jeśli: została napisana w imieniu klienta do dyrektora wymienionego zakładu gastronomicznego; wyraża negatywną opinię na temat jakości oferowanych klientom usług (np. dostępności dań, szybkości obsługi klienta, cen dań, pracy muzyków); w lewym górnym rogu znajdują się dane piszącego umożliwiające odpowiedź (imię, nazwisko, adres); w prawym górnym rogu jest nazwa miejscowości i data; nad właściwym tekstem znajdują się dane adresata; podpis jest poprzedzony formułą grzecznościową; wyrazy odnoszące się do adresata (np. Pan) zapisane są wielką literą

STREFA DLA DOROSŁYCH Rodzicu, to musisz wiedzieć

Trzecioklasiści napisali pierwszy test

● Już po raz piąty przeprowadzono Ogólnopolski Sprawdzian Kompetencji Trzecioklasistów.

Dziesięciolatkę, które zdawały tekst w ubiegły czwartek, stwierdziły, że był łatwy.

W poleceniach trzeba było zwykle zaznaczyć poprawną odpowiedź. Uczniowie musieli napisać także list. Sprawdzian przygotowało Wydawnictwo Operon oraz Grupa Wydawnicza Polskapresse. MOKR

Uwaga, Harvard ciągle czeka!

● Gimnazjaliści, uczniowie szkół średnich, studenci i absolwenci marzący o studiach na renomowanych amerykańskich uczelniach mogą wziąć udział w III edycji konkursu „Droga na Harvard”.

Na czwórkę najlepszych czeka dziesięciodniowy pobyt w USA z wizytą na tej prestiżowej uczelni. Zgłoszenia można przysyłać do 15 kwietnia. Organizatorem konkursu jest stowarzyszenie Harvard Club of Poland, skupiające polskich absolwentów Uniwersytetu

Harvarda. Stowarzyszenie organizuje i całkowicie sfinansuje pobyt laureatów w Bostonie. W pierwszym etapie spośród wszystkich zgłoszonych zostanie wyłonionych 30 osób o nieprzeciętnych predyspozycjach i ciekawych zainteresowaniach. Z tej grupy w drugim etapie komisja konkursowa wybierze 20 laureatów. Spośród nich zaś zostanie wyłonionych czterech laureatów nagrody głównej. Szczegóły na stronie internetowej (www.drogaaharvard.pl.). MOKR, PAP



Tygodnik redagują Bożena Kończal, tel. 71-374-81-24 bozena.konczal@gazeta.wroc.pl; Arkadiusz Gółka, tel. 71-374-82-03, arkadiusz.golka@gazeta.wroc.pl; Jadwiga Jenczelewska, tel. 32-634-21-50, j.jenczelewska@dz.com.pl
Redaktor naczelny Arkadiusz Franas, Adres redakcji ul. św. Antoniego 2/4, 50-073 Wrocław, tel. 71-374-81-51, redakcja@gazeta.wroc.pl

TEST HUMANISTYCZNY Odpowiedzi znajdziesz na poprzedniej stronie

Zadania dla gimnazjalistów



Tekst 1

Czekając na obiad
„SURVEY”, ZIMA 1974

Państwowe Przedsiębiorstwo Gastronomiczne numer 27, kategoria II. Innymi słowy, restauracja. Siedzę przy stoliku narożnym i w oczekiwaniu na kelnera przeglądam menu. Kelner pojawia się po mniej więcej dwudziestu minutach i żwawo do mnie podchodzi.

– Poproszę numer trzynasty – składam zamówienie. – Kotlet wieprzowy (150 g), marchewka, ziemniaki. Razem 31 złotych.

– Przykro mi, proszę pana – odpowiada kelner – kotleta nie ma.

– Jak to? – pytam.

– Dzień bezmięsny.

– Myślałem, że dzień bezmięsny jest w piątek – oponuję.

– Zgadza się. Piątek to nieoficjalny dzień bezmięsny dla katolików.

– Ale przecież większość społeczeństwa to katolicy.

– Owszem – przyznaje. – Ale w państwie socjalistycznym mamy też oficjalny dzień bezmięsny w środę.

– Ale dzisiaj jest poniedziałek.

– Zgadza się. Po prostu dzisiaj nie mamy mięsa.

– W takim razie zamawiam numer siódmy. Dorsz (125 g), kapusta i frytki. 34 złote.

– Z a r a z . . . – odpowiada.

Po jakichś dwudziestu minutach kelner żwawo podchodzi do mojego stolika.

– Przykro mi, proszę pana. Dorsza nie ma.

– Jak to? – pytam.

– Ryby przywożą tylko w czwartki, żeby katolicy mieli coś do jedzenia w piątek.

– W takim razie poproszę numer szesnasty. Omlet bez dodatków (z 2 jaj). 22 złote.

– Z a r a z . . . – odpowiada.

Po kolejnych dwudziestu minutach kelner żwawo podchodzi.

– Przykro mi, proszę pana. Omleta nie ma.

– Jak to? – pytam

– Brak jaj.

– Jak to? – wskazuję na klientkę, która właśnie kończy swój omlet.

– No cóż – wyjaśnia – kiedy nie ma mięsa i ryb, wszyscy zamawiają jajka, więc przed chwilą się skończyły.

– Niech pan posłucha – nie wytrzymuję z głodu. – Siedzę tu już godzinę i nic. Proszę o cokolwiek do jedzenia.

– Może numer dwudziesty pierwszy? – proponuje. – Smażone pieczarki (200 g) i chleb razowy (100 g). 25 złotych.

– Dobrze – odpowiadam. – I proszę o rachunek.

– Z a r a z . . .

Po prawie dwudziestu minutach kelner żwawo podchodzi z talerzem grzybów i rachunkiem na 55 złotych.

– J a k t o ? – pytam, wskazując na sumę.

– No cóż – wyjaśnia – wieczorem, kiedy grają muzycy, ceny są liczone podwójnie.

– Ale przecież nikt nie gra. Nie słyszałem, żeby zagrali choć jeden akord.

– No cóż, teraz jest przerwa dla zespołu.

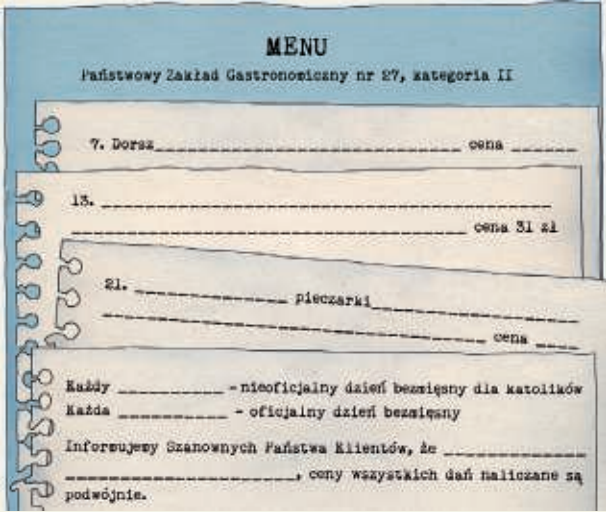
– Wie pan co, siedzę tu już ponad godzinę i nawet się nie nastroili.

– Zgadza się. Ale muzycy to też ludzie. W socjalizmie każdy ma prawo zjeść przed robotą. Muzycy siedzą przy tamtym stoliku i też czekają na obiad.

W tym momencie przy stoliku zespołu uniosła się ręka i machając pustą butelką, przywołała kelnera, który zniknął. Nadeszła pora działania. Miałem świadomość, że moja rejterada¹ nie zostanie zauważona przez co najmniej dwadzieścia minut. Położyłem na stole 25 złotych (ani grosza napiwku), a następnie opuściłem żwawo Państwowe Przedsiębiorstwo Gastronomiczne numer 27.

¹ rejterada – ucieczka
N. Davies, Smok wawelski nad Tamizą, tłum. A. Pawelec, ZNAK, Kraków 2003

Zadanie 1. Uzupełnij menu na podstawie tekstu.



Zadanie 2. Zaznacz poprawne odpowiedzi.

1. Przedstawione wydarzenia rozgrywają się w
A. Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. C. Rzeczypospolitej Polskiej.
B. Rzeczypospolitej Obojga Narodów. D. Drugiej Rzeczypospolitej.
2. Bohater spędził w restauracji około
A. 80 minut. B. 60 minut. C. 40 minut. D. 20 minut.

Tekst 2

Polska w czasach saskich

Główną rozrywkę szlachty stanowiły ucztę; wspomina o tym znane przysłowie: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa”. [...] Pewien podróżnik, bawiący¹ w Polsce w pierwszej połowie XVIII wieku, zanotował w swym pamiętniku ze zdumieniem, iż szlachcic polski zjada tyle, co sześciu Włochów. Inny pamiętnikarz, Jędrzej Kitowicz, pisze: „Panowie – tak w domach, jak na publicznych miejscach przebywając – kochali się w wielkich stołach, dawali sobie [...] nawzajem obiady i wieczerze, do tych zapraszali przyjaciół, obywateli, wojskowych i sąsiedzkich; w domach zjeżdżali się do nich najbliżsi sąsiedzi; rzadki był dzień bez gościa; często biesiady z tańcami i pijatyką [...]. To było największym ukontentowaniem² gospodarza, kiedy słyszał nazajutrz od służących, jako żaden z gości trzeźwo nie odszedł; jako jeden potoczywszy się, wszystkie schody, tocząc się kłębem³, przemierzył; jako drugiego zaniesiono do stancji jak nieżywego; jako ów zbił sobie róg głowy o ścianę [...]”.

Ogromne sumy wydatkowano na pokazowy przepych i zbytek, a środki na ten cel zdobywano oczywiście poprzez wyzysk i ucisk chłopów. Zasada: „Zastaw się, a postaw się” królowała w pałacach magnatów, w dworach i dworach szlacheckich. Łączyło się to nierzadko z niechlujstwem i brakiem podstawowych elementów kultury życia codziennego. Wspaniałe fasady pałaców i dworów kryły często brud, prymitywizm urządzeń i zaniedbanie. Zmurszałe, popękane ściany zasłanianie kosztownymi kobiercami. Pod bogatymi szatami wierzchnimi kryła się brudna, podarta bielizna.

¹ bawić – tu: przebywać, znajdować się
² ukontentowanie – zadowolenie
³ toczyć się kłębem – tu: turlać się
M. Bogucka, Dawna Polska. Narodziny, rozkwit, upadek, Wiedza Powszechna, Warszawa 1987

Zadanie 3. Zaznacz poprawne odpowiedzi.

1. W tekście opisano obyczaje panujące w Polsce za panowania
A. Augusta II Mocnego lub Augusta III. C. Jana III Sobieskiego.
B. Stanisława Leszczyńskiego. D. Stanisława Augusta.
2. Z tekstu wynika, że gospodarz był zadowolony, kiedy jego goście
A. go odwiedzali. B. się upili. C. się najedli. D. tańczyli.

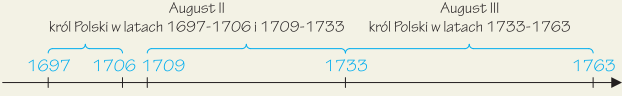
3. Magnacki przepych i kultura życia codziennego są w tekście zestawione na zasadzie
A. podobieństwa. B. zależności. C. tożsamości. D. kontrastu.
4. Z tekstu wynika, że szlacheckie ucztę odbywały się kosztem
A. żołnierzy. B. sąsiadów. C. szlachty. D. poddanych.

Zadanie 4. Przytoczone niżej powiedzenia ilustrują powszechne szlacheckie wady. Dobierz do nich określenia wybrane z ramki.

Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa.
Zastaw się, a postaw się.

życie ponad stan	niegościnnosc	obżarstwo	pijaństwo
prymitywizm	hardość	niechlujstwo	

Zadanie 5. Uzupełnij zdanie.



Czasy saskie w Polsce to okres od roku do roku

Zadanie 6. Zaznacz różnymi kolorami przymyki i spójniki.

Ciężko pracować trzeba na kawałek chleba.
Kto chleb ze sobą nosi, ten o niego nie prosi.
Nie masz mięsa bez kości, a człowieka bez złości.
Słodki miód, lecz w pszczołach żądło.
Chleb pracą nabyty bywa smaczny i syty.

Zadanie 7. W miejsce kropek wstaw przymyki złożone. (Wszystkie przymyki, które należy wstawić, zaczynają się na literę s).



Zadanie 8. Popraw błędy związane z użyciem spójników. (Przekreśl niewłaściwe sformułowania, zastąp błędne połączenia wyrazów poprawnymi, postaw przecinki we właściwych miejscach).

1. Owoce jak i zarówno warzywa są zdrowe.
2. Jem dużo ale często.
3. Chociaż mało je ale jest otyły.
4. Nie chciał deseru dlatego bo zjadł dużo zupy.

Zadanie 9. Popraw podane wyrażenia według wzoru.

wzór: za i na stole – za stołem i na nim
nad i przy stole –
obok i za stołem –
przy i przed stołem –

Zadanie 10. W imieniu klienta napisz list oficjalny do dyrektora Państwowego Przedsiębiorstwa Gastronomicznego nr 27. W liście umieść swoją opinię na temat jakości obsługi w tym zakładzie.

Pamiętaj o niezbędnych elementach listu oficjalnego (nazwisko i adres nadawcy, nazwa miejscowości i data, podpis poprzedzony formułą grzecznościową typu Z wyrazami szacunku). Wymyśl potrzebne dane (np. nazwisko, adres).

W przygotowaniach do egzaminu pomoże ci Kalendarz gimnazjalisty wydany przez Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe.

Zda, nie zda, zda, nie zda...
Szczęściu warto pomóc.

Kalendarze gimnazjalisty
Najpewniejsza pomoc w przygotowaniach do egzaminu

Dostępne w księgarniach i na www.ksiegarnia.gwo.pl

GDAŃSKIE WYDAWNICTWO OŚWIATOWE